

Jestem po stronie ludzi i przyrody. Rozmowa z Jackiem Kleyffem

Jesteś Jacku nad Doliną Rospudy. Powiedz, co tu robisz?

Jacek Kleyff: Jestem tu trzeci dzień i już wyjeżdżam, bo ten etap jest wygrany, choć batalia nadal się toczy. W obliczu wypowiedzi niektórych polityków czy znanych osobistości (Pani Prezydentowej, matki pośła Gosiewskiego czy przyjazdu Państwa Gwiazdów nad Rospudę), mogę już sobie na to pozwolić. Nie pomogły insynuacje, jakoby ekolodzy mieli tu zarabiać 400 zł za każdy dzień, co nazwałbym ubecko-bandyckim rytem. Jak można o to podejrzewać ludzi narażających swoje życie, nocujących na 30-metrowych platformach, zawieszonych na drzewach?

Mówiąc o batalii, używasz terminologii wojennej. Czy przemawia przez Ciebie wojownik?

Użyłem niezbyt fortunnego określenia. Nie jestem zwolennikiem żadnych wojen. Chciałbym, aby obie strony - ekolodzy i mieszkańcy Augustowa - wzięły się za rękę i się pogodziły. Swoją drogą to jest skandal, że przez 17 lat nie powstało tutaj 17 km drogi. Więcej, to dowodzi jakichś machlojek, i teraz, w tym momencie, powinno się zażądać zamknięcia Augustowa dla ciężarówek. Za 4 miesiące powinny stanąć 2 kładki z windami dla niepełnosprawnych - ciężarówki jechałyby obok Augustowa, nawet kosztem ograniczenia na ten czas przepustowości przejścia granicznego w Budzisku. A następnie, w przyspieszonym trybie, pod dowództwem prezydenta i jego małżonki, legislacja powstaje nie w 3 lata, lecz w 3 miesiące. A te spychacze, które miały teraz niszczyć bezprawnie Dolinę Rospudy, pracować mogą w przyszłości przy budowie obwodnicy, ale w miejscu, które najmniej szkodzi Dolinie.

Zapytajmy zresztą, dlaczego Via Baltica musi iść przez Białystok? Dlatego, że jakiś urzędnik chce mieć tam szeroką drogę? Powinna iść przez Łomżę, co byłoby szybsze, tańsze i zdrowsze. Tu się jednak dzieje gra polityczna, klasyczne napuszczanie jednych na drugich, maluczkich na maluczkich.

A z drugiej strony słyszymy, że jesteśmy oszołomami, wariatami. Tylko głupcy bowiem mogą protestować przeciwko takiej sprawie. Powiedz, czy czujesz się oszołomem?

Tak to już jest, są ludzie, którzy mają taką mentalność, są nauczeni bezwzględności i bez pieniędzy na drugą stronę lasu nie przejdą i wszystkich podejrzewają o mentalność taką samą.

Czy doczekamy się piosenki o Rospudzie?

Ja mam o drzewach parę piosenek. W poniedziałek w telewizji jest program na temat konfliktu wokół Rospudy - audycja „Warto rozmawiać” - gdzie jedną z nich będę śpiewał.

Myślisz, że ta sprawa będzie wygrana?

Abyśmy tylko nie stali się zakładnikami chorej, honorowej ambicji premiera, że niby „nikt nie będzie mi tu rozkazywał”. Nieprawdą jest, że jak tu się ustąpi, to żadnej autostrady się nie zrobi. Ja sam wiem, co to znaczy mieć pędzący samochód pod domem. Mieszkam w Warszawie, na drugim piętrze przy Trasie Łazienkowskiej, i jak się w lecie okno otworzy, to się własnego oddechu nie słyszy. Dlatego jestem całkowicie po stronie tych ludzi i po stronie przyrody, bo przecież ludzie są jej częścią. To właśnie oddzielenie ludzi od przyrody powoduje, że przez kilkanaście lat nie można 17 km trasy zbudować. Jeszcze raz powtarzam, to jest kompromitacja, napuszczanie jednych maluczkich na drugich maluczkich, żeby wygrywać jakieś swoje sprawy. Na końcu analogia: co by powiedzieli

Augustowanie, gdyby górale chcieli zniszczyć Tatry, bo im lawiny zagrażają.

Dziękujemy za rozmowę.

Dolina Rospudy, 24.02.2007 r.

Jacek Kleyff (ur. w 1947 r. w Warszawie) – polski bard, poeta, kompozytor, aktor i malarz. Z wykształcenia architekt (dyplom Politechniki Warszawskiej). W 1969 r. był jednym z trzech twórców słynnego „Salonu Niezależnych”, adresowanego głównie do pokolenia marca 1968. Wraz z Michałem Tarkowskim i Januszem Weissem stworzyli zjawisko wykraczające poza rozrywkową formułę kabaretu (określane nawet mianem „antykabaretu”), stanowiące jeden z nielicznych kontrastów na tle ówczesnej propagandy sukcesu. W latach 1970-76 wraz z „Salonem Niezależnych” zdobył trzykrotnie Złoty Trójząb Neptuna na kolejnych „Famach”. W 1972 r. wygrał IX Festiwal Piosenki i Piosenkarzy Studenckich w Krakowie i zdobył Złotą Szpilkę na Krajowym Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu.

Od 1976 r. Jacek Kleyff poważnie zajął się malarstwem. W latach 1981-85 mieszkał na wsi pod Lublinem, gdzie powstały zręby Orkiestry Na Zdrowie. Jest autorem ponad połowy tekstów i kompozycji tego zespołu. W 1995 r. wraz z O.N.Z. zdobył Złoty Bączek, główną nagrodę 40-tysięcznej publiczności na festiwalu Przystanek Woodstock. Podczas 20. Ogólnopolskiego Przeglądu Piosenki Autorskiej – OPPA 2002 w koncercie gwiazd zdobył nagrodę publiczności za premierowy utwór „Już... 2002”.

W 2006 r. podczas wyborów samorządowych bezskutecznie starał się o mandat radnego m. st. Warszawy z list Komitetu Wyborczego Wyborców Gamonie i Krasnoludki.